Rok VI. Nr. 79. Sosnowiec, sobota 21 marca 1931 roku. Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny i odpowiedzialny: WIKTOR MONSIORSKI.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00
Adres administracji: Piłsudskiego Nr. 8 telefon 4-97, telefon redakcji 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94.
Konto czekowe PKO. Warszawa 65.670.

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 19, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3 go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. Paderewskiego 7, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek Nr 8, telefon 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki, telef. 16.

Sejm rozpatrywał sprawozdanie
najwyższej izby kontroli państwa
o zamknięciach rachunkowych w latach 1927, 28 i 29.

WARSZAWA, 20. 3. (wł.) Na początku dzisiejszego posiedzenia sejmu referował poseł Polakiewicz (BB) poprawki, wniesione przez senat do ustawy o podatku dla gmin wiejskich. Zaproponowane przez senat poprawki zostały przyjęte przez izbę. Następnie referowali ustawy posłowie Tebinka (BB) o reformie rolnej, Duch (BB) o wyłączeniu powiatu turczańskiego z województwa stanisławowskiego i przyłączenia go do woj. lwowskiego i Lechnicki (BB) o sprzedaży gruntów państwowych. Ustawy przyjęto.

Dłuższą dyskusję wywołało sprawozdanie najwyższej izby kontroli państwa o zamknięciach rachunkowych w latach budżetowych 1926-27, 27-28 i 28-29, referowane przez posłów bloku bezpartyjnego Goetla i Czumę.

W czasie dyskusji zabierali głos posłowie Rybarski i Rymar ze stronnictwa narodowego oraz poseł Zaremba (PPS.), którzy przypominali sprawę postawienia w stan oskarżenia przed trybunałem stanu b. ministra Czechowicza.

Węgiel polski w angielskiej izbie gmin
Wielka Brytania boi się naszego importu.

LONDYN, 20. 3. Podczas dyskusji w izbie gmin nad sprawami węglowemi, konserwatysta Lambert-ward zwrócił się do ministra górnictwa z żądaniem, aby nie czyniono niczego, coby ułatwiało import węgla polskiego do Wielkiej Brytanji.

Mówca dodał, że nieledwie już ani jedna tona węgla angielskiego nie dostaje się obecnie do krajów bałtyckich, gdzie wszystkie rynki dawniej zaopatrywały się wyłącznie w węgiel angielski, który obecnie został wyparty przez węgiel polski.

Minister górnictwa zaznaczył w odpowiedzi, iż węgiel polski nie będzie importowany do Wielkiej Brytanji.

Wszystkie kraje, eksportujące węgiel, mówił minister, widzą, iż w roku ubiegłym eksport węgla z Wielkiej Brytanji wzrósł. W końcu minister przypomniał, iż toczyły się rozmowy międzynarodowe, mające na celu osiągnięcie w pewnej mierze współpracy europejskiej w tej dziedzinie. (PAT).

15 MILJONÓW ZŁ. NA BEZROBOTNYCH W KWIETNIU.

WARSZAWA, 20. 3. (wł.) W dniu 26 bm. odbędzie się posiedzenie zarządu głównego państwowego funduszu bezrobocia, celem rozpatrzenia akcji zapomogowej dla bezrobotnych. W kwietniu na ten cel ma być przeznaczone 15 milj. zł.

WYJAZD MIN. ZALESKIEGO do Paryża.

WARSZAWA, 20. 3. (wł.) Dzisiaj minister spraw zagranicznych p. August Zaleski wraz z dyrektorem gabinetu p. Marjanem Szumlakowskim wyjechali do Paryża na posiedzenie komisji paneuropejskiej.

MANEWRY WOJSK LITEWSKICH.

WILNO, 20. 3. (wł.) Z pogranicza polsko - litewskiego nadeszła wiadomość o przygotowaniach litewskiej armji do manewrów w pobliżu granicy polskiej w miejscowości Orany. Manewry rozpoczną się w dniu 12 kwietnia.

„WICHER“ W LIZBONIE.

LIZBONA, 20. 3. (PAT.). Z okazji imienin marszałka Piłsudskiego poseł Perłowski wydał bankiet, na którym byli obecni konsulowie polscy w Lizbonie i Porto, komendant i oficerowie kontrtorpedowca „Wicher“, oraz członkowie kolonji polskiej.

ZJAZD DYREKTORÓW państwowych szkół średnich.

WARSZAWA, 20. 3. (wł.) Na dzień 21 — 22 bm. zostaje zwołany do Warszawy zjazd dyrektorów szkół średnich państwowych z całego kraju.

POS. STROŃSKI I 65 ZŁOTYCH.

WARSZAWA, 20. 3. (wł.) Komisja regulaminowa sejmu rozpatrywała odwołanie się do niej posła Strońskiego (k. n.), w związku z zapisaniem go do protokułu i ściągnięciem z djety poselskiej 65 zł. za rzucone pod adresem sejmu słowa „to nie dancing“.

Nad tą sprawą wyłoniła się dyskusja, w której poseł Zwierzyński (k .n.), broniąc posła Strońskiego zaznaczył, że nie chciał on obrazić sejmu, lecz dał wyraz niezadowolenia z powodu przeciągania się posiedzenia.

Poseł Pużak (PPS.) postawił wniosek o złagodzenie kary. Większość komisyjna odrzuciła odwołanie posła Strońskiego.

KRÓL ALFONSÓW WARSZAWSKICH SKAZANY NA 4 LATA.

WARSZAWA, 20. 3. (wł.) Sąd okręgowy w Warszawie rozpatrywał dziś sprawę Kazimierza Bittnera, króla alfonsów warszawskich, oskarżonego o zabójstwo konkurenta swego, niejakego Jasiuka, znanego na terenie stolicy „bookmachera“. Bittnera skazano na cztery lata ciężkiego więzienia.

ROKOWANIA W SPRAWIE UMOWY ZAROBKOWEJ w przemyśle budowlanym.

WARSZAWA, 20. 3. (wł.) W związku z zbliżającym się sezonem budowlanym rozpoczną się w pierwszych dniach kwietnia rokowania między przedsiębiorcami budowlanymi a robotnikami, w sprawie nowej umowy płac. Przemysłowcy zapowiadają zmniejszenie zarobków o dziesięć procentów.

Wstrząsająca zbrodnia pod Warszawą
Śmiertelna pętla na szyi połączona z kołem.

WARSZAWA, 20. 3. (wł.) Dziś nad ranem jeden z gospodarzy wsi Oronne w powiecie garwolińskim w rowie przy szosie łączącej wieś tę z majątkiem Podzamcze, spostrzegł przewrócony wóz zaprzężony w jednego konia.

Zainteresowany tem wieśniak, zszedł do rowu i tu straszny widok uderzył jego oczy.

Do tylnego koła wozu przywiązane były tęgim sznurem zarzuconym jak stryk na szyję straszliwie okaleczone zwłoki mieszkańca wsi Oblina Onufrego Michalca.

Zawiadomiona policja przeprowadziła doraźne dochodzenie które ujawniło, iż Michalec był zamordowany uderzeniem jakiegoś tępego narzędzia w głowę.

Dokonawszy krwawego czynu nieznany zbrodniarz przywiązał ciało ofiary do koła i popędził konia.

Sznur nawijał się na koło, przyciągając coraz więcej zwłoki które jak widać ze śladów, na pewnej przestrzeni obracały się wraz z kołem, co spowodowało straszne ich zniekształcenie.

W pewnej chwili koń widocznie skręcił i zwalił wóz do rowu.

Jak stwierdzono Michalec wracał ze wsi Oronne, gdzie widziano go w towarzystwie niejakiego Stanisława Warszawskiego, którego aresztowano, jako podejrzanego o dokonanie strasznego mordu.

Zapowiedź zamachu bombowego na Gandhiego.

DELHI, 20. 3. Radykalne skrzydło nacjonalistów ogłosiło dziś afiszami, że planuje zamach bombowy na wszechindyjski kongres w Carahi. Wykonany ma być ten plan w chwili, gdyby skazani na karę śmierci za rozruchy w Lahore nacjonaliści nie zostali ułaskawieni. Radykali liczą się z tem, że na kongresie wszechindyjskim w Carahi, będzie brał również udział Gandhi i oświadczają, że nawet i to nie powstrzymałoby ich od wykonania zamachu bombowego.

Oburzająca „msza bezbożników”
rozpędzona przez policję w Dreznie.

DREZNO, 20. 3. Stolica Saksonji była dzisiaj widownią ohydnej manifestacji komunistycznej, wymierzonej przeciw religji.

Komuniści drezdeńscy urządzili dzisiaj „mszę bezbożników“. Uczestnicy tej maskarady przybrani byli w maski, wyobrażające najwyższych dostojników kościelnych, kanclerza Brüninga, hitlerowca Fricka, socjalistę Severinga i innych. Zebranie to policja rozwiązała.

Pozatem został skonfiskowany plakat miejscowego dziennika komunistycznego, bluźniący przeciw sakramentom.

POŻAR w FABRYCE ŁÓDZKIEJ

ŁÓDŹ, 20. 3. Wczoraj w nocy wybuchł pożar w fabryce szpulek drewnianych firmy Schifer i S-ka przy ul. Andrzeja. Do akcji ratunkowej zawezwano cztery oddziały straży. Pożar objął prawie cały gmach fabryczny. Straty wynoszą koło 600.000 zł. Fabryka była ubezpieczona.

5 ZABITYCH i 40 RANNYCH w katastrofie pociągu Paryż — Bordeaux.

PARYŻ, 20. 3. Katastrofa pociągu pospiesznego Paryż — Bordeaux, która ubiegłej nocy zdarzyła się w pobliżu stacji kolejowej Etampes, spowodowała śmierć pięciu osób. Około czterdziestu pasażerów jest rannych, niektórzy z nich są tak ciężko poszkodowani na ciele, że prawdopodobnie przypłacą katastrofę życiem.

Przyczyną katastrofy było, że w odległości 100 metrów od dworca dwa ostatnie wagony, a mianowicie wagon sypialny i restauracyjny, wykoleiły się, poczem siedem przednich wagonów zjechało z szyn. Akcja ratunkowa w ciągu nocy była bardzo utrudnioną. Aby dostać się do wnętrza wagonów i wydobyć rannych, musiano użyć środków chemicznych dla rozłączenia ściśniętych wskutek katastrofy wagonów.

22-ga loterja państwowa.

WARSZAWA, 20. 3.

I-sze ciągnienie.

Zł. 100.000 nr. 20933.
Zł. 15.000 nr. 179371.
Zł. 5.000 nr. 129900.
Zł. 2.000 n-ry: 727 22445 26560 59547 65702 71101 73689 94247 98153 103730 117912 135990 166204 179645 189594.

Zł. 1.000 n-ry: 10878 16150 23889 35851 99623 126396 128554 179096 193093.

Zł. 500 n-ry: 2652 4859 6565 6734 8606 10673 11792 12950 20080 23316 27859 28373 29072 333538 31911 37111 38822 46192 46851 50266 51223 52197 53144 54117 54446 54559 60472 67165 68387 72768 72894 76461 76532 77354 78569 82385 82539 84872 85404 85548 95651 96681 99757 102208 102755 102785 109720 121617 126915 127664 130706 131297 132194 135995 137184 143328 145682 150131 153360 162190 165580 166660 171903 174020 177244 178921 179386 182822 184143 184338 184540 185511 186737 189103 190713 190832 192032 193501 202513.

II-gie ciągnienie.

Zł. 50.000 nr. 184762.
Zł. 25.000 nr. 102473.
Zł. 10.000 n-ry: 126719 199141.
Zł. 5.000 nr. 168625.
Zł. 3.000 n-ry: 46400 68442 155303 162326.
Zł. 2.000 n-ry: 23997 34322 42657 80959 85833 103159 150711 161082 174093 178404 178768 193321 195290.

Zł. 1.000 n-ry: 20928 26227 26989 44240 58205 93517 134961 171216 175702 192620 193642.

Zł. 500 n-ry: 4062 5731 5821 11660 12772 13656 15473 18308 19878 25064 33234 33335 33517 37333 36885 45801 35917 50213 52465 55212 61025 62753 63423 65101 71609 79349 85614 88244 90565 91870 92796 95016 96779 95334 106216 108785 110431 112770 113284 114061 115733 121011 124002 127498 130219 131318 129622 129777 143631 148366 150675 152694 157596 160324 165972 170874 186393 189168 190599 192581 199795 205512 206280 208723 209190.

„W szczęściu wszystkiego są wszystkich cele"

Słowa naszego wieszcza narodowego przetłomaczone na język prozy politycznej i życia bieżącego oznaczają, że dobro poszczególnych obywateli, klas i grup społecznych ściśle jest związane z dobrem całego państwa i tylko to dobro całości może być miernikiem wartości poczynań i granicą interesów zarówno jednostek, jak i całych ugrupowań, a nawet — dzielnic ojczyzny naszej. W czasach ostatnich parokrotnie mieliśmy możność praktyczną zastosowania tego sprawdzianu do bieżących spraw publicznych.

Oto np. sprawa ratyfikacji traktatów polsko-niemieckich.

Zagrożone są przez nie interesy naszego młodego przemysłu, poniekąd — kupiectwa. Konkurencja przemysłu niemieckiego, wsparta o doskonałę organizację kredytową banków niemieckich, może być istotnie dla odpowiednich sfer naszego życia gospodarczego groźna. Zaniepokojona jest również ludność polska naszych dzielnic zachodnich, która się obawia wzmożonego nacisku kupców, komiwojażerów, finansistów, techników niemieckich, których do Wielkopolski i na Pomorze, na Górny Śląsk pędzić będzie z Vaterlandu zarówno żądza zarobków, jak i świadoma polityka niemiecka sfer kierowniczych, które nie wyrzekły się bynajmniej tradycyjnego hasła „Drang nach Osten".

Z drugiej jednak strony te same traktaty Polski z Niemcami otwierają pomyślniejsze perspektywy dla rolnictwa polskiego nietylko przez to, że otworzy się rynek niemiecki dla pewnych płodów rolniczych, ale, co ważniejsza, umożliwiony będzie tranzyt bezpośredni przez Niemcy dla produktów gleby i hodowli polskiej do Francji, Belgji i innych krajów Zachodu.

Że zaś doświadczenie lat ostatnich wykazało nam dowodnie, jak ściśle związana jest prosperacja handlu i przemysłu z dobrobytem rolnictwa, przeto jasne jest, gdzie leży w danym razie interes państwa jako całości. Prócz tego, należy wziąć pod uwagę, że z zawarciem traktatów Polski z Niemcami związany jest poważny interes Polski — wyższego rzędu. Chodzi o umocnienie stanowiska międzynarodowego Polski przez wyraźne zadokumentowanie naszej chęci współpracy pokojowej nad przezwyciężeniem kryzysu światowego. Cel ten został osiągnięty. Świadczą o tem głosy prasy niemieckiej, które ratyfikację umów z Niemcami przez sejm polski potraktowały z tłumioną złością jako „krok mądry". Świadczy o tem pełen entuzjazmu artykuł poważnych i powściągliwych „Timesów" angielskich, jakim to pismo powitało fakt ratyfikacji. Świadczy o tem najbardziej wymownie fakt, iż na konferencję przedwstępną studjów nad Paneuropą do Paryża zaproszony został minister Zaleski, który zasiądzie tam w gronie czterech tylko kolegów, przedstawicieli największych mocarstw Europy (Anglji, Włoch i Francji). Znaczy to, że Polska dzięki przezornej polityce pokojowej, która w ratyfikacji traktatów z Niemcami znalazła najdobitniejszy wyraz, jest dzisiaj równouprawniona z temi państwami, które rozstrzygają o losach Europy.

Jest to najlepsza dla nas asekuracja wobec ewentualnej napaści Niemiec, lepsza aniżeli ewentualne odrzucenie traktatów i kontynuowanie wojny celnej.

Wobec tak ważnego dla całości państwa rezultatu, ustąpić muszą interesy grupowe i dzielnicowe, które, zresztą na innej drodze, innemi środkami chronione będą.

Weźmy inny przykład. Nowela do ustawy antyalkoholowej dotyka również interesów sprzedawców alkoholu (podniesienie sankcji za jej naruszenie, zakaz sprzedaży na kredyt, za płody rolnicze itp.). Czyż jednak jest to powód do skarg i narzekań, gdy chodzi tu o tak oczywisty interes społeczny, jak zmniejszenie okazji do rozpijania konsumentów.

Skargi i narzekania byłyby wogóle w społeczeństwie naszem o wiele rzadsze, gdyby nie fatalne wychowanie, jakie mamy w zakresie stosunku jednostki do państwa. W okresie niewoli był to stosunek czysto negatywny, w okresie zaś odzyskania bytu niepodległego partje polityczne zdołały podsunąć swój interes zamiast interesu państwowego w świadomości znacznej części obywateli.

Z tym zachwaszczeniem naszej myśli politycznej musimy walczyć energicznie. Musimy nauczyć siebie i nauczyć współobywateli nietylko myśleć, ale i czuć państwowo, iść za wskazówką wieszcza narodowego, że „w szczęściu wszystkiego są wszystkich cele".

Pierwsze posiedzenie komisji konstytucyjnej.

Skończyła się legenda tak usilnie rozpowszechniana przez opozycję o tem, że BBWR niema zamiaru zmieniać ustroju państwa, a wszystkie enuncjacje były tylko manewrem za którym coś się tajemniczego kryło, co miało zaskoczyć opozycję.

Pierwsze posiedzenie komisji konstytucyjnej pokazało dla kogo sprawa ustroju była tylko hasłem.

Referent generalny konstytucji poseł Car nakreślił plan pracy nad ustrojem. Podzielił całe zagadnienie na 18 zasadniczych tez, które mają być opracowane przez różnych referentów. Wszystkie referaty objęli członkowie komisji z bezpartyjnego bloku. Na kilkakrotne wezwanie przewodniczącego prof. Makowskiego wszystkie kluby opozycji odpowiedziały milczeniem. W całej dyskusji również nie zabrali ani razu głosu.

Tak więc realizuje się obietnice, rzucane podczas wyborów do poprzedniego i obecnego sejmu. A gdzież wmawiana przez endecję podczas wyborów walka o silną władzę w Polsce, gdzie mowa o konieczności uwzględnienia w konstytucji zasad zdrowego ustroju gospodarczego. Wszystkie te hasła były tylko pustym frazesem. Nie zasłoni się opozycja twierdzeniem, że nie była do współpracy nad naprawą ustroju zaproszona, bowiem i na posiedzeniu sejmu i na komisji zaproszenie to otrzymała.

A więc... Czy to, że władza dzisiaj w Polsce należy do obozu Marszałka jest taką przeszkodą? Ależ przecież ustrój nie buduje się dla dzisiejszych tylko stosunków, ma on być obowiązującym na dziesiątki lat. Czyżby obojętnym było dla dzisiejszej opozycji co będzie z państwem w przyszłości? Czyż los społeczeństwa tak mało obchodził zjednoczoną opozycję, że nawet nie chce walki o swoje własne zasady. Pewno i te zasady są mało warte, jeżeli się o nie nie walczy, bo cóż innego o tem należy sądzić. Jeżeli się w coś wierzy — chciałoby się widzieć to w życiu — inaczej wiara ta martwa jest i bezpłodna.

Nabiera się przekonania że rzeczywiście tak jest. Opozycja niema wiary w swoje zasady, niema żadnej moralnej siły do ich realizacji.

Argument opozycji o majoryzacji przez blok dotychczasowych aktualności politycznych t. z. upadania wniosków opozycji, nie może mieć wartości wobec stwierdzenia przez prezydjum bloku o życzliwem traktowaniu każdego słusznego wniosku w sprawie konstytucji. Chyba że do „beczki miodu konstytucyjnego opozycja będzie chciała dodawać łyżkę dziegciu". Tego chyba sobie żaden rozsądny człowiek nie może życzyć, z wyjątkiem może zawodowych polityków.

Czy wolno zresztą traktować najważniejsze sprawy państwowe pod tym kątem widzenia?

Dr. Gosiewski.

Konferencja ogólna w lidze narodów nad reformą kalendarza.

Prace polskiego narodowego komitetu reformy kalendarza.

Sekretarz generalny ligi narodów rozesłał do wszystkich państw zaproszenie na konferencję ogólną w sprawie reformy kalendarza na dzień 27 października r. b. do Genewy.

Konferencja ogólna zajmie się m. in. sprawą ustabilizowania świąt ruchomych i uproszczenia kalendarza gregorjańskiego.

W czerwcu r. b., celem przygotowania konkretnych wniosków na konferencję ogólną, wyłoniony ad hoc specjalny komitet przygotowawczy przy lidze narodów rozpatrzy raporty poszczególnych komitetów narodowych w sprawie reformy kalendarza i postara się uzgodnić nadesłane raporty.

W Polsce dla spraw reformy kalendarza wyłoniony został specjalny komitet narodowy przy ministerjum przemysłu i handlu pod przewodnictwem dyrektora instytutu badania konjunktur i cen dra Edwarda Lipińskiego.

Polski komitet reformy kalendarza zwoływał już kilkakrotnie zebrania informacyjne z udziałem przedstawicieli duchowieństwa, sfer naukowych, gospodarczych i t. d. Zebrania te ograniczały się dotychczas do luźnej wymiany zdań na temat projektowanej reformy kalendarza i miały na celu wysondowanie opinji tych sfer w przedmiocie zamierzonej reformy.

Ostatnio polski komitet reformy kalendarza rozpisał ankietę do różnych towarzystw i organizacyj, pragnąc w ten sposób poznać opinję szerszych warstw społeczeństwa.

Wyniki ankiety posłużą komitetowi polskiemu do opracowania konkretnego polskiego projektu reformy kalendarza, który będzie przesłany do ligi narodów w początkach czerwca r. b.

Projektów reformy kalendarza jest wiele, większość jednak tych projektów wypowiada się za podziałem roku kalendarzowego na 13 miesięcy po 28 dni każdy, tak, aby każdy dzień tygodnia określony był jedną i tą samą datą w każdym miesiącu. Tak np. niedziela w każdym miesiącu nosiłaby datę 7-go, 14-go, 21-go i 28-go.

Rząd nie rezygnuje z projektu dodatkowych opłat w kasach chorych

Odkłada go tylko na kilka miesięcy.

Onegdaj korespondent nasz z Warszawy podał wiadomość. jakoby ministerjum pracy zrezygnowało z projektu wprowadzenia opłat za leki i porady w kasach chorych.

Gdyby tak było istotnie, moglibyśmy się cieszyć, ze zwycięstwa, jakie w tej sprawie odniosła opinja publiczna. Do projektu tego ustosunkowaliśmy się bowiem

od pierwszej chwili — negatywnie.

Niestety, radość taka byłaby przedwczesna.

Jak się bowiem dowiadujemy, ministerjum bynajmniej jeszcze z projektu owego nie zrezygnowało, lecz nie zdążyło go w zapowiedzianym terminie (do 17 marca) uzgodnić i złożyć do sejmu.

Projekt podczas uzgadniania został nietylko przez opinję publiczną potępiony, lecz również wśród sfer rządowych spotkał się z dużemi zastrzeżeniami.

Jedno jest tylko pewne i pocieszające: przed zakończeniem sesji budżetowej

projekt nie dotrze do laski marszałkowskiej

i dzień 1 kwietnia nie otworzy kasom chorych drogi do kieszeni ubezpieczonych.

Można się pocieszać, że w ciągu tego czasu kasy chorych wytrzeźwieją i zrezygnują z opłat indywidualnych, a władza nadzorcza wskaże im inny sposób

robienia oszczędności.

Również plan reorganizacji kas chorych został już ostatecznie opracowany i uzgodniony. W myśl tego planu szereg mniejszych kas chorych zostanie połączonych i w ten sposób zamiast dotychczasowych 243 kas utworzonych zostanie na terenie całej Polski około

50-ciu kas chorych.

Wstępne prace reorganizacyjne są prowadzone już obecnie. Kasy chorych, które mają być połączone w jedną kasę, posiadają już jednego wspólnego komisarza rządowego. Reorganizacja kas chorych na terenie całego państwa prowadzona będzie etapami; rozpocznie się ona w lipcu r. b., we wrześniu zaś zostanie

całkowicie zakończona.

Rząd kładzie duży nacisk na możliwie szybkie przeprowadzenie reorganizacji, zamierzając jak najrychlej rozpisać wybory do kas chorych i restytuować w nich

samorząd w miejsce komisarzy.

NA MARGINESIE.

„Trzech „symulantów“ zmarło w nocy”..

Sprawa dodatkowych opłat za lekarstwa i porady lekarskie w kasach chorych, wywołała w społeczeństwie żywy odruch. Świadczy to najwymowniej o tem, jak niepopularny jest projekt rządowy wśród szerokich rzesz ubezpieczonych.

Jeden z najstarszych felczerów w Zagłębiu, p. H. Warszawski, nadesłał nam list w sprawie t. zw. „symulantów“, którzy rzekomo w znacznej mierze utrudniają p.p. lekarzom pracę i są dla kasy chorych jakoby istną plagą. List p. Warszawskiego jako niezmiernie charakterystyczny przytaczamy poniżej.

„Już w 1882. 83 i t. d., bywałem w Zagłębiu, gdzie często zastępowałem moich starszych kolegów: kol. Inwalda w szpitalu na Pogoni. kol. Szancera w Dąbrowie i kol. Wajngartena w szpitalu renardowskim w Sielcu, — i wtedy właściciele kopalni i fabryk, jak i nieliczna garstka p.p. lekarzy narzekali na tę, jak ją nazywali „plagę symulantów“.

Ostatnio w 1885 roku, pracowałem (zastępczo) w szpitalu sieleckim i tam leżało kilku starych robotników, którzy mieli nad głową, przy łóżku tabliczki z napisem: imię i nazwisko, a djagnoza opiewała „Symulacja“. Myślę sobie „co u djabła, skąd tylu symulantów?“ — Przedewszystkiem sama symulacja, jak powagi medyczne dowodzą jest także chorobą, ale chciałem się przekonać na czem polega ich symulacja. Wprawdzie za zastępstwo nie pobierałem żadnego wynagrodzenia, bo kolegę zastępowałem na jego osobistą prośbę ale gdy miałem czas wolny, postanowiłem zbadać tych tak osławionych symulantów, bo byli to przeważnie robotnicy w wieku od 50 do 70 lat.

U kilku znalazłem silną rozedmę płuc (Emphisemę), u kilku osłabienie mięśnia sercowego (Myocarditis cordis) — znów u innych sklerozę, a u 3 czy 4 anewryzm aorty i t. p.

Któregoś dnia, gdy lekarz rano przyjechał, na pytanie co słychać, zaraportowałem mu: — „**W nocy zmarło trzech symulantów**“.

— Co? powiada lekarz, czyś pan zwarjował?

— „Nie, ja nie zwarjowałem, przecież to nie ja stawiałem djagnozę!“

Następnie co się dowiedziałem. Prawie wszyscy ci byli to starzy robotnicy, niezdolni do pracy, a z zarządu kopalni, czy fabryki dostawali wsparcia, ale nie darmo, bo za to pełnili obowiązki stróżów nocnych lub czegoś podobnego, gdyż według zdania chlebodawców takie czuwanie nocne, nie jest żadną pracą. Ponieważ jednak i tej „lekkiej“ pracy dokonać nie mogli, nazwano ich symulantami“.

OD ADMINISTRACJI.

Ponieważ stałe przypominania i prośby nasze, by nikt nie płacił prenumeraty roznosicielkom bez kwitu, nie odnoszą skutku, oświadczamy po raz ostatni, że kto zapłaci prenumeratę bez kwitu, ten będzie musiał płacić ją powtórnie.

Płacenie bez kwitu daje pole do nadużyć, które w każdym niemal miesiącu przyprawiają wydawnictwo nasze o stratę kilkuset złotych, co zawdzięczamy właśnie tym sz. prenumeratorom, którzy płacą bez kwitu.

Organizacja publicznych szkół powszechnych w latach 1922-23 — 1929-30.

O ile większość dzieci w r 1922-23 uczęszczała do szkół jedno, dwu i trzyklasowych, o tyle w r. 1929-30 dzieci w większości pobierają naukę w szkołach wyżej zorganizowanych, t. j. cztero, pięcio, sześcio i siedmioklasowych, przyczem uderza w tym okresie zmniejszająca się liczba szkół, przy zwiększającej się jednocześnie liczbie uczęszczających do nich dzieci.

Jednoklasówki w r. 1922-23 stanowiły 63.6 proc. ogółu szkół, a w r. 1929-30 tylko 44.1 proc. W r. 1922-23 w jednoklasówkach pobierało naukę 34 proc. dzieci, w 7-klasówkach — 27.8 proc., natomiast w r. 1929-30 w jednoklasówkach — 19.6 proc., w 7-klasówkach zaś 33.8 proc. Obecnie zatem stosunek ten jest prawie odwrotny.

Sprawa emerytów tow. sosnowieckiego załatwiona będzie w myśl żądań robotników.

Sprawa emerytów kopalnianych tow. kopalni i zakładów hutniczych sosnowieckich — została nareszcie przez ministra Hubickiego przychylnie załatwiona.

Do konkretnego załatwienia tej ważnej dla robotników sprawy przyczyniła się rzeczowa interwencja generalnego sekretarza bezpartyjnego zw. zaw. górników, p. Karola Bognera, który w obszernym memorjale do pana ministra przedstawił bezprawny stan, który został wytworzony przez samowolne obniżenie rent emerytalnych, na podstawie nowego statutu, który w dniu 5 listopada 1928 r. został podpisany i wydany przez b. inspektora pracy inż. Gallota.

P. Bogner stwierdził, że inspektor Gallot nie był uprawniony do wydania zarządzeń, które w konsekwencji obniżyły o 40 proc. świadczenia emerytalne górników, że tym sposobem przywłaszczył sobie uprawnienia ministra pracy i opieki społecznej, stwarzając jaskrawą kolizję pomiędzy swoim statutem a formą przyjętego prawa oraz logiczną przepaść pomiędzy zakresem uprawnienia sądów pracy, głównego inspektora pracy i obwodowego inspektora.

Minister po zaznajomieniu się ze stanem sprawy, w zupełności przychylił się do stanowiska generalnego sekr. Bognera — oświadczając przedstawicielowi centralnego zrzeszenia, p. Godeckiemu, że sprawa ta będzie dla zainteresowanych robotników przychylnie załatwiona.

Jest faktem godnym zaznaczenia, że obniżka rent emerytalnych została zaakceptowana w pierwszym rzędzie przez delegatów partji PPS. CKW. i NPR., co jednakże nie przeszkodziło panom politykom z NPR. w odgrywaniu przez 2 lata roli dobrodziejów i opiekunów pokrzywdzonych emerytów.

Krwawa zbrodnia we wsi Szałas pow. jędrzejowskiego.

Onegdaj wieś Szałas, gm Mstyczów, pow. jędrzejowskiego, była miejscem krwawej zbrodni rodzinnej.

Wieczorem krytycznego dnia Józef Opałko, lat 23, mieszkaniec wsi Szałas, wybrał się w odwiedziny do swego szwagra Józefa Wojdyły.

Po przybyciu do Wojdyły, Opałko oświadczył:

„przyszedłem ostatecznie rozmówić się z tobą“.

Rozmowa przybrała gwałtowny charakter i wkrótce przemieniła w krwawą bójkę, podczas której Opałko pod wpływem uniesienia błyskawicznie wydobył nóż i

wbił go po rękojeść w gardło szwagra.

Wojdyła jęknął i upadł na ziemię zalewając się krwią.

W kilka minut potem w strasznych męczarniach

zakończył życie.

Opałko po dokonaniu zbrodni zbiegł.

Motywem zbrodni były porachunki osobiste i zatargi majątkowe, trwające od dłuższego już czasu.

Zbrodniarza dotychczas nie ujęto.

Wiosna w Polsce.

(Kalendarz a rzeczywistość).

Chociaż ciągle jeszcze mamy przed oczami krajobraz zimowy. bo śnieg pokrywa jeszcze pola i łąki, to jednak kalendarz wskazuje nam już wiosnę. Według kalendarza zaczyna się ona z dniem 21 marca.

Na ziemiach polskich wiosna nie zjawia się równocześnie. W jednych okolicach zauważyć można objawy wiosny wcześniej, w innych zaś później. Przyrodnicy, którzy zajmują się badaniem przejawów natury, pod względem pór roku doszli do ciekawych wniosków, przedewszystkiem dawno już stwierdzili, że astronomiczne pory roku nie zawsze zgadzają się z przyrodniczemi obserwacjami.

I tak n. p. w Polsce należy wyróżnić kilka nowych pór roku, z których każda zaznacza się w przyrodzie odrębnemi objawami. Według tych spostrzeżeń należy przyjąć następujące pory roku:

Przedwiośnie — w tym okresie roślinność budzi się z zimowego spoczynku. Zakwitają te drzewa, których kwiaty rozwijają się wcześniej niż liście. Kwitną więc leszczyny, czarne olsze, osiki i t. d., a z kwiatów pojawiają się śnieżyczki, żółty jaskier, podbiał i inne.

Pierwiośnie — jest czasem kwitnienia tych drzew i krzewów, których kwiaty rozwijają się równocześnie z rozwojem pierwszych liści, jak jabłonie, grusze, czereśnie, wiśnie, czeremchy, porzeczki, tarnina. Ukazują się też pierwsze liście drzew później kwitnących, jak buk, brzoza, lipy, dąb i t. d.

Wiosna — zaczyna się zakwitaniem tych drzew, których kwiaty ukazują się dopiero po rozwoju pierwszych liści, a kończy się zakwitaniem zbóż. W tym również okresie kwitną narcyzy, bzy ogrodowe, żarnowiec, głóg, jarzębina, jawor i t. d.

Po wiośnie następuje wczesne lato, później właściwe lato i każda z tych pór roku zaznacza się w przyrodzie odrębnemi objawami.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Marzec 21 Sobota	Dziś: Benedykta Jutro: Męki Pańskiej Wschód słońca: 5.53 Zachód słońca: 5.58

RADIO

WARSZAWA.

Sobota, 21 marca.

11.40. Przegląd prasy kraj. P. A. T. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.10. Muzyka z płyt gramof. 13.10. Kom. meteor. 14.20. Kom. gospod. 14.40. Przegląd wydawnictw perjodycznych. 15.00. Odczyt dla maturzystów p. t. Herezje 14 i 15 w. i ich związek z Reformacją. 15.50. Skrzynka poczt. techn. 16.10. Kom. dla żeglugi i rybaków. 16.15. Wiad. Tow. Kooperatystów. 16.20. Kącik art. LSG. 16.35. Muzyka z płyt gramof. 16.45. Kącik dla młodych talentów. 17.15. Odczyt z Krakowa. 17.45. Słuchowisko dla młodzieży. 18.15. Koncert dla młodzieży. 19.05 Org. Kółek Roln. do swych czł. i og. rolników. 19.25. Płyty gramof. 19.40. Pras. dzien. radj. 20.00. Feljeton p. t. Walka z przestępstwem. 20.15. Czartoryski i Chłopicki. 20.30. Recital skrzypc. W przerwie repert. teatrów miejsk. Warszawskich. 22.00. Feljeton p. t. Murzyn o kobiecie. 22.15. Utwory Chopina. 22.50 Kom. meteor., polic., sport. 23.00. Muzyka lekka i tan. z Polonji.

KATOWICE

Sobota, 21 marca.

11.40. Przegląd prasy kraj. P. A. T. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.10. Koncert z płyt gramof. 13.10. Kom meteor. z Warsz. 14.20. Kom. gospod. z Warsz. 14.40. Przegląd wydawnictw perjodycznych z Warsz. 15.20. Odczyt dla maturzystów 15.20. Kom. Polsk. Zw. Zrz. Gosp. Woj. Śl., kom. T. P. 15.50. Skrzynka techn. z Warsz. 16.10. Koncert z płyt gramof. 16.45. Skrzynka poczt. 17.15. Odczyt z Krak. 17.45. Słuchow. i koncert dla młodz. z Warsz. 18.45. Codz. odcinek powieśc. 19.00. Rozmaitości 19.15. Newton dzisiaj. 19.40. Pras. dzien. radj. z Warsz. 19.55. Kom. Zw. Młodz. Polsk. 20.00. Feljeton i odczyt z Warsz. 20.30. Recital. skrzyp. i muz. lekka z Warsz. 22.00. Feljeton z Warsz. 22.15. Utwory Chopina z Warsz. 22.50. Kom. meteor. z Warsz., program na dz. nast. 23.00. Muzyka tan. z Warsz.

WARSZAWA.

Niedziela, 22 marca.

10.15. Nabożeństwo z kość. pod wezw. Najśw. M. P. w Wielkich Piekarach na Śląsku. 11.35. Odczyt misyjny p. t.: „Obowiązki Polski współczesnej względem misji“. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astr., hejnał krak., kom. meteor., program na dz. bież. 12.15. Poranek symfoniczny z Filh. Warsz. 14.00. Wiosna w pasiece. 14.20. Chór Akadem. Koła Muz. 14.30. Uwagi o uprawie łąk i pastwisk. 14.50. Chór A. K. Muz. 15.00. O przysposobieniu rolniczem. 15.00. Chór A. K. M. 15.40. Program dla dzieci starszych i młodzieży. 16.10. „Skrzynka pocztowa“. 16.30. Muzyka z płyt gramof. 16.40 Pogadanka p. t. „Zwiedzajcie pobojowiska z r. 1831“. 16.55. Muzyka z płyt gramof 17.15. Wiadomości przyjemne i pożyteczne. 17.40. Koncert Repr. Or. P. P. 18.00. Aud., pośw. roczn. plebiscytu na Górnym Śląsku. 18.30. D. c. koncertu orkiestry P. P. 19.30. Rozmaitości. 19.25. Feljeton p. t. „W przedpokoju Ameryki“. 19.40 Program na dzień nast. 19.45. Kom. „Z przed stu lat“. 19.50. Muzyka z płyt gramof. 20.00. Słuchowisko. „Nowi Panowie“. 20.30. Koncert popul. W przerwie kwadrans li er. 22.00. Feljeton p. t. „Mądrość Paryża“. 22.15. Utwory skrzypc. 22.50. Kom.: meteorol., polic., sport. 23.00. Muzyka lekka i tan. z rest. i sali Malinowej hotelu „Bristol“.

DZIŚ w RADJO Godzina 17.45 **Myt o Perseuszu** Sł. chow.. dla młodzieży

MARCONI PRZYBĘDZIE DO POLSKI na otwarcie radjostacji w Raszynie.

Radjostacja raszyńska jest już prawie całkowicie uruchomiona. Otwarcie tego olbrzyma, zbudowanego przez londyńskie zakłady Marconiego, odbędzie się w pierwszych dniach kwietnia b. r. w sposób bardzo uroczysty w obecności prezydenta Rzeczypospolitej.

Na uroczystość otwarcia tej najsilniejszej na świecie radjostacji zapowiedziane jest przybycie genjalnego wynalazcy pn. Marconiego.

Spodziewane jest również przybycie delegatów wielkich radjostacyj europejskich.

TEATR MIEJSKI w SOSNOWCU.

Dziś w sobotę o godz. 8.15 wiecz. premjera pełnej humoru komedji Stefana Kiedrzyńskiego „MIŁOŚĆ BEZ GROSZA“.

Świetny znawca powojennych stosunków i bystry obserwator śmiesznostek współczesnego pokolenia stawia przed oczy widza galerję typów, z którymi ma codzień do czynienia, to też scena roi się naszymi dobrymi znajomymi, których ucieleśniają w „Miłości bez grosza“ pp: H. Kosieradzka, J. Niczewska. H. Tańska, R. Grudniewski, B. Horowicz H. Kowalski, Z. Relski, O. Słupski. S. Szabłowski i inni.

Reżyserję powierzyła dyrekcja p. H. Kowalskiemu. który wkłada w nią cały swój zapał i pomysłowość. Wystawa, jak zwykle na naszej scenie, staranna.

„MIŁOŚĆ BEZ GROSZA“ powtórzona zostanie jutro w niedzielę o godz. 8.15 wiecz. Ceny zwykłe.

W niedzielę popołudniu o godz. 4-ej — „KOCHANEK PANI VIDAL“ świetna komedja L. Verneuilla, skrząca się humorem i błyskotliwym francuskim dowcipem ukaże się w doskonałej premjerowej obsadzie po cenach popularnych od 2.50 do 80 gr.

W poniedziałek — teatr nieczynny.

W środę, dnia 25 bm. występ znakomitej pary artystów, ulubienicy Warszawy i całej Polski Marji Malickiej i reżysera scen warszawskich Aleksandra Węgierki w doskonałej komedji Darjusza Niccodemiego „Świt, dzień i noc“, która przez 3 lata nie schodziła ze sceny teatru małego w Warszawie, tak, że obecnie sztuka ta będzie grana poraz tysięczny, co najlepiej świadczy o jej wartości.

Początek o godz. 8.15. Przedsprzedaż biletów w składzie mat. piśm. p. Czechowskiego. W niedzielę od godz. 11-ej rano bez przerwy w kasie teatru.

Ceremonja przebaczenia

Trzej rabini z Reb Donem na czele wręczają przedawniony dług.

W 1901 roku w Warszawie u hurtownika branży mięsnej, Nuty Cymbalisty pracował w charakterze inkasenta młodzieniec, Icek Robenberg.

Pewnego dnia R. pobrał u klijentów 600 rubli i znikł. Poszukiwano go, ale bezskutecznie.

Wkrótce jednak dowiedziano się, iż Robenberg uciekł do Ameryki. Żadnych jednak bliższych wiadomości o nim nie otrzymał ani dawniejszy pryncypał jego ani też krewni.

Tymczasem Robenberg jak to obecnie wyszło na jaw — mieszkał wraz z rodzeństwem w Nowym Jorku i dorobił się

znacznego majątku.

Przed kilku tygodniami ciężko się rozchorował. Przeczuwając bliską śmierć, R. wezwał do łoża żonę i dzieci. Zwierzył się im z tajemnicy, którą długo ukrywał.

— Nie zaznam spokoju po moim zgonie — oświadczył jeżeli nie zwrócicie Cymbaliście 600 rubli które sobie przywłaszczyłem przed 30-tu laty.

R. zmarł. Rodzina zwlekała ze spełnieniem ostatniej woli nieboszczyka. Kiedy jednak ten pokazywał się żonie i dzieciom we śnie i niepokoił ich stale, domagając się uregulowania długu i uzyskania przebaczenia Cymbalisty — rodzina zwróciła się do naczelnego rabina w Nowym Jorku

o interwencję.

Nadrabin polecił wysłać równowartość przywłaszczonej sumy w dolarach. Tak się też stało.

Pieniądze przesłano pod adresem warszawskiego rabinatu z gorącą prośbą „o wyjednanie łaski przebaczenia“.

Dowiedziawszy się jednak, iż Nuta Cymbalista nie żyje, postanowiono zwrócić się do żony jego Idesy C. i wymóc na niej darowanie winy dla nieżyjącego Robenberga.

Onegdaj o godz. 12 w południe specjalnie wyłoniona delegacja, w której skład weszli: dwaj rabini okręgowi: Kahane i Kanał członek zarządu gminy p. Elbinger, sekretarz rabinatu p. Gezundhajt i słynny Reb Don — zjawiła się w mieszkaniu

wdowy po Cymbaliście.

Oświadczono jej cel przybycia i wręczono 300 dol. am., jako zwrot długu rublowego z r. 1901-go, przyczem przypomniano jej sprawę owych 600 rubli, mówiąc:

— Nic w naturze nie ginie! Nic na tym świecie nie może iść w zapomnienie.

— Ideso! — odezwał się tonem uroczystym jeden z członków komisji. — Czy przebacza pani b. p. Robenbergowi i jego rodzinie.

— Przebaczam! — odpowiedziała ze łzami w oczach staruszka. Przy udziale rabinów odbyła się, ściśle wedle przepisów religijnych, ceremonja przebaczenia, poczem spisano akt

w języku hebrajskim.

Następnie wdowa po Cymbaliście, w asystencji świadków udała się na cmentarz przy ul. Gęsiej, na grób męża swego, oświadczając głośno:

— Najdroższy mężu! Otrzymałam od dzieci zmarłego Icka Robenberga dług! Przebaczyłam mu w twojem imieniu! Przebacz mu i ty. Taka jest wola Boga i my jej musimy być posłuszni!

Spisano drugi akt, który wraz z pierwszym, zostanie przesłany do Nowego Jorku, do rodziny Robenbergów, w myśl ich życzenia i dla odzyskania spokoju....

Z Kielc.

(k) **Ze związku ofic. rezerwy.** W sali kasyna oficerskiego 4 pp. leg., odbyło się walne zebranie związku oficerów rezerwy w Kielcach.

Zebraniu przewodniczył prezes koła por. rez. L. Barcikowski.

Po odczytaniu protokułu z ostatniego zebrania, przystąpiono do wyboru nowego zarządu w skład którego weszli: pp.: prezes — por. rez. **L. Barcikowski**, wiceprezes mjr. rez. **Odlanicki-Poczobutt**, ppor. rez. **J. Zobokrzecki**, ppor. rez. **J. Gołębiowski**, por. rez. **Karaman**, por. rez. inż. **T. Sokołowski**, rotm. rez. **St. Koskowski** — jako członkowie zarządu.

Do komisji rewizyjnej weszli pp.: por. rez. **Gorzędzielski**. por. rez. **Ząbka**, ppor. rez. inż. **Kutzner**.

W wolnych wnioskach zdecydowano stworzyć fundusz samopomocy koleżeńskiej i uchwalono powołać do życia podsekcję strzelecką i szermierczą.

(k) **Ze związku obywatelskiej pracy kobiet.** Zarząd pracy obywatelskiej kobiet mieści się przy ul. Sienkiewicza 15. Wieczory klubowe odbywać się będą w każdy piątek od godz. 6 wiecz., pisma można czytywać codziennie między 5 a 7 wiecz.

Zebrania odbywać się będą po 1-ym każdego miesiąca.

(k) **Śmierć nauczyciela wskutek zaczadzenia.** We wsi Radkowice, gm. Korzecko, pow. kieleckiego. Marjan Mazgaj, lat 22. nauczyciel szkoły powszechnej, zmarł wskutek zaczadzenia.

(k) **Pożar.** W zabudowaniach Jana Orlińskiego. we wsi Wola-Morawicka, gm. Morawica, pow. kieleckiego. wybuchł pożar, a następnie ogień przeniósł się na dom mieszkalny i stajnię Józefa Piecyka. Pastwą ognia padł: dom mieszkalny Jana Orlińskiego oraz dom mieszkalny i stajnia Józefa Piecyka.

Straty wynoszą 4000 zł. Przyczyna pożaru — wadliwe urządzenie komina.

(k) **Kradzież.** Z komory Jana Czajkowskiego, zam. we wsi Paszewice. gm. Słupia-Nowa, pow. kieleckiego, skradziono rower. garderobę i pościel. Straty wynoszą 615 zł.

CHARLES READE
i DION BOUCICAULT.

SKAZANIEC.

ROMANS.

(Z angielskiego)

111

Dotknęło to Hazla bardzo boleśnie, bo raz pierwszy od czasu jego słabości, gdy razem chodzili nie podała mu ręki, na której wspierał się dotąd. Za dumny, ażeby uskarżać się głośno, chwycił kulę pod ramię i pomyślał w duchu, że wszystkiemu temu winien zbliżający się ku wyspie parowiec.

Helena słyszała bolesne westchnienie i widząc, że jest fałszywie rozumianą, uśmiechnęła się niby, choć w istocie połknęła gorące łzy. W milczeniu doszli na wzgórze. Spokojnie tutaj było, nigdzie ani iskierki ognia, tylko fale lekko poruszane odzwierciadlały w swej głębi blady księżyc.

— Co to jest, co to znaczy? — zawołał Hazel. — Musiała pani nie podpalić z ośmiu stron, jak przestrzegałem.

Helena nie rzekłszy ani słowa, skrzyżowała ręce na piersi i patrzała nań oczami, pełnemi tkliwości, jakby potrzebowała przebaczenia.

— Nie podpalałam wcale — rzekła po chwili.

Hazel zachwiał się, cofnął i stanął jak wryty.

— Ha! — zawołał nagle. — Cożem ja zrobił? o, nikczemność, obowiązek. sumienie, wszystko, wszystko wkładało na mnie tę powinność żebym sam rozniecił ogień, a ja powierzyłem to pani!

Helena zakryła dłońmi szkarłatem oblewającą się twarz. potem spojrzała błagalnie na Hazla i z dzikim. ale pochodzącym z serca okrzykiem zbiegła szybko ze wzgórza.

XLVII.

Ów obłoczek dymu, który widzieli z wyspy Hazel i Helena. był to istotnie dym, unoszący się z parowca Gazelli.

Ale okręt sam był jeszcze bardzo daleko od wyspy. oddalając się już od bezowocnej podróży. Cofał się o kilka stopni ku północno zachodniej stronie, zmierzając ku znanej wyspie Oster. Na pokładzie okrętu brakło nagle ruchu, życia, płynął, jakby na nim życie zamarło. Biedny ojciec upadł pod ciosem. a załoga, straciwszy wszelką nadzieję, nie umiała pocieszyć biednego generała. Rolleston prosił kapitana by zechciał przed udaniem się ku wyspie Oster, zboczyć jeszcze ku stronom nieznanym, południowo-zachodnim.

Kapitan Moreland wahał się nieco, kończył się bowiem zapas węgla.

Gdy jednak zerwał się nagle dość silny wiatr od północy, rozkazał kapitan pogasić ognie pod kotłami parowemi i zarządził, ażeby rozpięto wszystkie żagle, i, niesiony pomyślnym wiatrem, posunął ze trzysta mil w kierunku południowo zachodnim. I w tej stronie jednak prócz bezbrzeżnych wód oceanu. nie spostrzegli nic, coby mogło obudzić jakąś otuchę.

Ściągnięto więc żagle z masztów i znowu buchnęła para i dym z komina, niosąc statek ku wyspie Oster. Następnego dnia. oznajmił majtek z masztu, że widać zbliżający się skuner (schooner — długi i wązki dwumasztowy okręt).

Rychło spostrzeżono, iż rzeczony okręt zmienia kierunek i zmierza wprost do parowca. Zbliżywszy się na dwie mile morskie do parowca, wywiesił gwiaździsta chorągiew w pasy, na Gazelli zaś wywieszono angielską chorągiew związkową.

Generał Rolleston chodził po pokładzie poruszony do żywego, rojąc już, Bóg wie jakie nadzieje, przezorny jednakowo kapitan Moreland starał się wywieźć go z błędu.

— Ach, szanowny panie — rzekł Moreland — nie wpadaj że pan w drugą ostateczność i nie ufaj zbytnio temu jankesowi, bo on z pewnością nie w naszym interesie zawrócił ku nam. Na morzu jest tak samo prawie jak na lądzie: jeżeli ktoś zbacza z drogi to pewnie we własnym interesie. Być może, że statek ten ma ludzi chorych na gnilec i potrzebuje soku cytrynowego, albo zabrakło mu wody do picia.. lub... He, he! co widzę, na pokładzie ma dzikich ludzi.

Tak było istotnie. Mężczyźni byli prawie nadzy, kobiety tylko miały na sobie obszerne suknie i fantastyczne wieńce na głowach. Gdy tylko Schooner (Skuner) się zatrzymał, odezwały się na jego pokładzie skrzypki, a dzicy zawiedli taniec.

Parowiec zatrzymał się w znacznej odległości, unikając przezornie starcia, a załoga jego skupiła się w jednej stronie pokładu, chcąc się przypatrzeć tańcom dzikich. Na widok tej pociesznej sceny na drugim okręcie zapomniano o biednym generale Rolleston.

Na pokładzie skunera ukazał się murzyn w białem odzieniu i podniósł nad głową deskę, na której dużemi literami wydrukowane były słowa: „Czy jesteście?“

Po chwili odwrócił deskę i wskazał znowu palcem na nie mniej olbrzymiem pismem widniejące słowo: „Gazella“?

d. c. n.

Przebieg uroczystości imieninowych marsz. Piłsudskiego w woj. kieleckiem.

Poza podanym już opisem uroczystości imieninowych marszałka Piłsudskiego w Zagłębiu, w synagodze miejskiej w Będzinie zostało odprawione nabożeństwo, w którem wzięli udział przedstawiciele miejscowych żydowskich instytucyj i młodzież szkolna. Na nabożeństwie był również obecny przedstawiciel władz państwowych i samorządu miejskiego.

Nabożeństwo zostało odprawione bardzo uroczyście. Kantor Zubowicz odśpiewał „Ma town“, a orkiestra odegrała narodowy hymn polski.

Przemówienia wygłosili miejscowy rabin H. Lewin i dyrektor gimnazjum koedukacyjnego im. Sz. Fürstenbergów, dr. Einhorn.

Na zakończenie orkiestry szkół powszechnych odegrały „Boże coś Polskę“ i „Hatykwę“.

Zarządzającym nabożeństwa był p. L. Borzykowski.

W CZELADZI.

Obchód uroczystości imienin marszałka Piłsudskiego w Czeladzi wypadł nie mniej udatnie, jak w innych miastach Zagłębia.

Miasto udekorowane było flagami. Na wyróżnienie zasługiwały pięknie udekorowane gmachy sądu, magistratu i komisarjat policji, które tonęły w powodzi świateł i barw narodowych.

Rano odbyło się nabożeństwo w kościele parafjalnym. Wieczorem o godz. 6 i pół uroczysta akademja w sali kino „Czary“, którą rozpoczęto hymnem narodowym. Okolicznościowe przemówienie wygłosili burmistrz p. Piwowar i profesor Sierko z Dąbrowy. W dalszym ciągu programu występowała p. Stalmachowa (śpiew), solo skrzypcowe p. Zarzycki. Obrazek sceniczny z życia harcerzy wykonały udatnie dzieci szkolne. Grą wyróżnił się mały Maciuś, harcerz darzony nieustannie brawami. Deklamację i fragment „ Legjony “ w wykonaniu p. Tokarskiego, p. Będkowskiego i p. Dubielewicza były dopełnieniem programu. Na zakończenie orkiestra tow. „Saturn“ odegrała pierwszą brygadę.

AKADEMJA NA NIEMCACH.

W sali miejscowego klubu na Niemcach odbyła się uroczysta akademja. Przemówienie wygłosił p. Hanok. Część koncertowo - wokalną zapełniły: śpiew solowy, popisy chóru i deklamacja.

Na zakończenie uroczystości sekcja sceniczna oddziału zw. strzeleckiego odegrała sztukę p. t. Więzień Magdeburga.

Ponadto zebrani na akademji uchwalili wysłać marsz. J. Piłsudskiemu na Maderę depeszę z życzeniami imieninowemi.

Całość akademji wypadła wspaniale.

W KIELCACH.

Dzień imienin marszałka Piłsudskiego obchodzony był w Kielcach szczególnie uroczyście. Miasto udekorowano bardzo bogato flagami, zielenią i portretami marszałka. Gmachy rządowe rzęsiście iluminowano. Pięknie zwłaszcza iluminowany był dworzec kolejowy.

W przeddzień odbył się na ulicach capstrzyk orkiestr, oraz raut, urządzony przez związek pracy obywatelskiej kobiet.

W dniu onegdajszym po nabożeństwie w kościele garnizonowym p. woj. Paciorkowski w towarzystwie płk. Zulaufa i przedstawicieli władz przyjął defiladę wojska, policji i organizacyj. Wieczorem w teatrze odbyła się uroczysta akademja, na której przemawiał sen. Rogowicz.

W OLKUSZU.

Uroczystości imieninowe marszałka Piłsudskiego rozpoczęły się w Olkuszu w środę wieczorem capstrzykiem. W czwartek o godz. 11 przed południem odbyła się defilada oddziałów PW miejscowych, z Wolbromia i ze Skały i organizacyj mundurowych. Dla młodzieży szkolnej urządzono poranek w sali kina „Orzeł“, o bardzo bogatym i urozmaiconym programie, na który złożyły się: przemówienie prof. Kota, deklamacje solowe uczniów i uczenic szkół średnich, popis orkiestry mandolinistów gimnazjum męskiego, duet na cytrze i skrzypcach w wykonaniu prof. Alszera i ucznia Sztuki. Na zakończenie chór zbiorowy męski z gimnazjum deklamował „fanfary Legjonów“.

Wieczorem w sali gimnastycznej szkoły powsz. nr. 1. urządzona została uroczysta akademja na program której złożyły się: przemówienie p. starosty Stamirowskiego, odczytanie życiorysu marszałka Piłsudskiego przez komisarza P. K. Ch. p. Milbrandta, odśpiewanie pieśni legjonowych przez chór mieszany tow. śpiew. „Hejnał“, duet cytra i skrzypce w wykonaniu prof. Alszera i ucznia Sztuki, deklamacje p. Tarchalskiej i ucznia gimnazjum Perka, deklamacje chóralne „Strzelca“ olkuskiego, który odegrał również obrazek sceniczny pt. „Wigilja na Murmanie“.

Akademję zakończono wspólnem odśpiewaniem „Roty“ Konopnickiej.

Należy zaznaczyć, że w dniu 19 bm. miasto i budynki państwowe były iluminowane.

W NIEGOWEJ.

Ludność gminy Niegowa, pow. zawierckiego uroczystość imienin marsz. Piłsudskiego obchodziła bardzo okazale. O godz. 9 rano zebrały się organizacje społeczne, oddział P. W., młodzież szkolna z całej gminy i społeczeństwo na czele z sołtysami. O godz. 9.30 odbyło się uroczyste nabożeństwo, celebrowane przez ks. prob. Kotnowskiego.

Po nabożeństwie pochód udał się przed szkołę, gdzie wygłosił przemówienie kierownik szkoły Wł. Pitek, dzieci szkolne odśpiewały kilka piosenek oraz deklamowały. Z okrzykami na cześć marszałka pochód udał się przed lokal urzędu gminnego, gdzie również przemówił do zebranych nauczyciel Jędruszek z Dąbrowna, a dziatwa szkolna popisywała się śpiewami. Po wzniesieniu kilkakrotnie okrzyków na cześć marszałka i po defiladzie straży i PW. i WF. pochód rozwiązano. Należy podkreślić s t a r a n i a p. Józefa Lamcha, dzięki któremu uroczystość wypadła b. udatnie.

W KROCZYCACH.

We wsi Kroczyce, pow. olkuskiego ludność obchodziła bardzo uroczyście imieniny marsz. J. Piłsudskiego.

Obchód imienin rozpoczął się capstrzykiem w dn. 18 bm. Dn. 19 o godz. 9 rano odbyło się uroczyste nabożeństwo w miejscowym kościele z udziałem organizacyj społecznych, straży, dziatwy szkolnej i t. p. Mszę celebrował ks. prob. Szymkiewicz, zasłużony działacz społeczny, odznaczony krzyżem „Polonja - Restituta“, który wygłosił podniosłe przemówienie, nacechowane miłością Ojczyzny.

Po nabożeństwie uszeregował się pochód, który ruszył przed remizę strażacką, gdzie odbyła się defilada. Odegraniem hymnu narodowego i 1-szej Brygady uroczystość została zakończona.

W ŻARKACH.

Uroczystość obchodu imienin marsz. Piłsudskiego w Żarkach, pow. zawierckiego, podzielona została na dwie części. W dniu imienin odbyło się w kościele parafjalnym uroczyste nabożeństwo z udziałem wszystkich organizacyj. Dalszy ciąg uroczystości odbędzie się w nadchodzącą niedzielę. Zamiast depeszy do marsz. Piłsudskiego na Maderę komitet uroczystości złożył 100 zł. dla najbiedniejszych m. Żarek.

W ŁOSNIU.

W dniu 19 marca rb. w Łośniu odbyła się pod przewodnictwem p. Marcelego Drabczyka, akademja ku czci marszałka Piłsudskiego.

O godzinie 18 i pół, z przed urzędu gminnego w Łośniu wyruszył pochód przy blasku strażackich pochodni, na czele z orkiestrą świetlicową, pod batutą p. Jana Bednarskiego. W pochodzie wzięli udział członkowie świetlicy, straż ogniowa i tłum mieszkańców wsi Łosień.

Po pochodzie, w sali szkolnej w Łośniu, po uprzedniem zagajeniu akademji przez kierownika szkoły i świetlicy p. Jana Hornika, wygłosił przemówienie prelegent rady powiatowej BBWR. na temat uroczystości. Po przemówieniu po trzykroć wzniesiono okrzyk „Niech żyje pierwszy marszałek Polski Józef Piłsudski“.

„Więcej, więcej krwi!“ -- krzyczała wampirzyca.

Rozzłoszczony autor wytacza jej proces.

Znany autor paryski Paul Reboux otrzymał zamówienie od pewnej wytwórni filmowej na napisanie scenarjusza za honorarjum wysokości 50 tysięcy franków.

Scenarjusz ten przeznaczony był dla aktorki paryskiej m-lle Damia, odtwórczyni

ról wampirzyc.

Wytwórnia zastrzegła sobie, że film, który musi nosić tytuł: „Strzeż się, strzeż!“ powinien być ogromnie krwawy, a zwłaszcza główna bohaterka musi się pławić we krwi. O ileby rola, napisana przez autora, nie odpowiadała Damii, Reboux musi ją odpowiednio zmienić.

Pisarz zabrał się do roboty. Stworzył scenarjusz, którego bohaterką była paryska dziewczyna uliczna, wciągająca w swoje sieci gospodarza apaszowskiej spelunki, funkcjonarjuszów policji, a wreszcie samego

prefekta policji.

Ale m-lle Damia skrzywiła się i oświadczyła, że rola jej jest zamało krwawa.

Reboux zabrał się potulnie nanowo do pracy.

Tym razem stworzył scenarjusz rozbójniczy i główną bohaterką była piratka, która nietylko rządziła całą załogą, ale wziąwszy do niewoli admirała wrogiej floty, czyni z niego swego kochanka i niewolnika, zadając mu

wyrafinowane tortury.

Damia, przeczytawszy ten manuskrypt, wzruszyła ramionami i oświadczyła, że nie jest początkującą wampirzycą i że to za mało krwawe.

Reboux pisał jeszcze dwa razy, ale gdy i czwarty rękopis nie zyskał aprobaty aktorki, stracił cierpliwość, podarł rękopis i zwrócił się do sądu, żądając od wytwórni 50 tysięcy franków.

Z Sosnowca.

(s) **Magistrackie zasiłki dla bezrobotnych.** Magistrat sosnowiecki wypłaca zasiłki dla bezrobotnych co poniedziałek każdego tygodnia.

(s) **„O cześć dla przeszłości Zagłębia“.** Dziś o g. 8 wiecz. w lokalu przy ul. Warszawskiej 22 w Sosnowcu redaktor monografji o Zagłębiu M. Kantor - Mirski wygłosi odczyt p. t.: „O cześć dla przeszłości Zagłębia“.

(s) **Klub młodzieży im. marszałka Piłsudskiego** w Sosnowcu przy hucie Milowice w niedzielę dnia 22 bm. o g. 5 popołudniu, w sali ochronki przy hucie urządza uroczystą akademję ku czci imienin marszałka Piłsudskiego.

Na program akademji złożą się: słowo wstępne, odczyt, który wygłosi prof. Nawrocki, deklamacje i popisy symfonji klubowej.

(s) **Odczyt prof. U. J. Wł. Szafera.** W niedzielę odbędzie się w sali gimnazjum im. Staszica w Sosnowcu, ul. Żeromskiego 3, o godzinie 6 wieczorem, wykład profesora uniwersytetu w Krakowie, Wł. Szafera na temat: „Piękno przyrody Polski i jego ochrona“. Prelegent jest przewodniczącym państwowej rady ochrony przyrody, która pod jego kierownictwem położyła wielkie zasługi. Ostatniem jej wielkiem dziełem jest utworzenie parku narodowego w Pieninach.

Profesor Szafer jest niepospolitym znawcą tematu, temat zaś odczytu jest obecnie, wobec nadchodzącej pory wycieczek, szczególnie aktualny.

Z Czeladzi.

(c) **Walne zebranie związku strzeleckiego w Czeladzi,** odbędzie się w dniu 29 bm., w szkole przy ul. Będzińskiej. Początek zebrania godz. 10 rano.

(c) **Śmiała wizyta przedświąteczna.** Onegdaj wieczorem, w warsztacie rzeźniczym p. F. Gruszki, przy ul. Bytomskiej złożyli wizytkę jacyś śmiałkowie i skradli 4 balerony, wartości 40 zł. Prowadzone dochodzenie w tej sprawie nie ustaliło jeszcze wszystkich nazwisk, amatorów świeżych baleronów.

(c) **Repertuar kin.** Kino - teatr „Czary“ — „Wiatr od morza“.

Z Dąbrowy.

(d) **Otwarcie nowej placówki szkolnej.** Dnia 24 tj. we wtorek, o godz. 6-ej wiecz., w lokalu szkoły powszechnej Nr. 5 przy ul. Konopnickiej odbędzie się uroczystość otwarcia nowego uniwersytetu powszechnego.

(d) **Zebranie robotnicze.** Jutro o g. 4 pop. odbędzie się ogólne zebranie członków G. Z. Z. w lokalu związku przy ul. 3 maja 15 z następującym porządkiem dziennym: wybór delegatów do Warszawy, sprawa kasy chorych, sprawa 4 tygodniowej choroby i wolne wnioski.

Z Ząbkowic.

(z) **Walka o księdza w Chruszczobrodzie.** W Chruszczobrodzie pod Ząbkowicami zmarł przed miesiącem proboszcz ś. p. ks. Mikołaj Libura.

Jeszcze w czasie choroby proboszcza, z polecenia ks. biskupa Kubiny przyjechał do Chruszczobrodu ks. Antoni Bogdański, który pełnił obowiązki kapłańskie, zyskując sobie powszechny szacunek tak katolików, jak i inowierców.

Obecnie władze kościelne odwołały ks. Bogdańskiego.

W Chruszczobrodzie podniosły się wskutek tej decyzji protesty. Parafjanie wysyłali kilkakrotnie delegację do ks. biskupa, z prośbą o pozostawienie ks. Bogdańskiego w Chruszczobrodzie.

Parafjanie nie chcą innego księdza. We wsi z tej racji panuje ferment i podniecenie. Możeby władze kościelne jakoś załatwiły tę sprawę.

Z Olkusza.

(ol) **Pokaz sikawki motorowej „Leopolia“ oraz rewja samochodów „Oświęcim — Praga“, w Olkuszu.** W niedzielę, dnia 22 marca rb., o godz. 1 popołudniu odbędzie się na Rynku w Olkuszu wobec władz pożarniczych, samorządowych i wojskowych, pod kierunkiem inżynierów Szafarkiewicza i Moszkowskiego pokaz przenośnej sikawki motorowej „LEOPOLIA“ wyrobu krajowego „Unji Strażackiej“ we Lwowie, jak również demonstrowane będą najnowsze typy samochodów osobowych, ciężarowych, oraz pożarniczych i do czyszczenia miasta marki „OŚWIĘCIM — PRAGA“. — Samochody częściowo wykonane w kraju i zastosowane do naszych warunków terenowych 1451.

OFIARA

złożona w administracji „Expresu“

Pracownicy Szpitala Niemce złożyli na sierociniec imienia Marszałka Piłsudskiego zł. 4 gr. 50.

Samobójstwo w przededniu ślubu.

Tragiczny splot faktów.

Samobójstwo młodego człowieka w przeddzień ślubu wywołało w Nowym Jorku nielada sensację i pogrążyło w ciężkiej żałobie dwie poważne rodziny.

Bohaterem tej tragedji jest 28-letni Karol Lotson. Onegdaj miał się odbyć jego ślub z 19-letnią Anną Denny, córką bogatego przemysłowca. Tymczasem w przeddzień ślubu o godz. 3 po południu Lotson

zastrzelił się...

Powodem rozpaczliwego kroku była kochanka Lotsona, która zawiadomiła go, iż gdy ośmieli się porzucić ją z dzieckiem, doczeka się czegoś strasznego. Lotson po otrzymaniu tego listu, udał się do kochanki, starał się jej przemówić do „rozumu“ — napróżno jednak! Wobec tego widząc, iż skandal jest nieunikniony,

odebrał sobie życie.

Samobójstwo to wywołało w Nowym Jorku silne wrażenie. Rzecz całą starano się utrzymać w tajemnicy przed narzeczoną, której powiedziano, że narzeczony musiał nagle wyjechać. Dowiedziała się jednak o wszystkiem i znajduje się w rozstroju nerwowym, graniczącym wprost

z obłędem.

Trzeba wreszcie wyjaśnić, iż kochanka owa jest ubogą urzędniczką, której Lotson obiecał małżeństwo. Pozostając z nim od kilku lat w zażyłym stosunku, obarczona nadto dzieckiem, była istotą godną pożałowania...

Trzy trumienki.

Ciekawa wizja senna.

Słynny pisarz Maurycy Maeterlinck podaje następujące zdarzenie ze sfery okultyzmu w jednem z czasopism belgijskich:

Żona sprzedawcy cygar w Londynie, Karolina Bendon, miała w pierwszych dniach lipca 1930 r. sen tej treści, że przed jej dom zajeżdża biały

karawan dziecięcy,

wiozący trzy trumienki: dwie białe były całkiem małe, trzecia błękitna nieco większa. Karawaniarz zdjął największą trumnę, postawił ją przed panią Bendon, a z dwiema innemi pojechał dalej...

Zbudziwszy się, pani Bendon, której dziecko było właśnie chore, opowiedziała swój

osobliwy sen

mężowi. 12 lipca jej sąsiadka urodziła dziecko, które zmarło w 10 dni później. Niebawem zmarło owo 16-miesięczne dziecko pani Bendon. Postanowiono oboje dzieci pogrzebać razem. W dzień pogrzebu pastor oświadczył, że w sąsiedztwie zmarło jeszcze jedno dziecko tak, że wszystkie trzy razem zostaną przewiezione

do kościoła.

Pani Bendon, wspomniawszy swój sen, rzekła do męża i sąsiadki:

— Trumienki naszych dzieci są białe, zobaczycie, że tamta trzecia będzie błękitna...

Istotnie — wkrótce zajechał karawan, wiozący prócz maleńkich trumienek białych, trzecią nieco większą, jasno niebieską, przeznaczoną dla dziecka

6-letniego.

Wizja senna spełniła się co do joty.

Życie gospodarcze.

GIEŁDA.

Warszawa, 20. 3.

Warszawa — Dol. 8.92
Nowy - Jork 8.917
Londyn 43.36¹/₄
Paryż 34.92
Wiedeń 125.46
Praga 26.44 i pół
Szwajcarja 171.71
Holandja 357.82
Berlin 212.65
Dol. War. pr. obrt. 8.92 i pół—8.92¹/₄
3-ch proc. Poż. Budowl. zł. 45.25
4-ro proc. Poż. Inwest. zł. 95.00
4 i pół Ziem. Kredyt. zł. 52.25

Tendencja słabsza.

AKCJE.

Warszawa, 20. 3.

Bank Polski 134.50
Cukier 28.50
Lilpop 20.50
Modrzejów 7.00
Ostrowieckie 44.00
Starachowice 12.00 — 12.15

Tendencja mocniejsza.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań, 20. 3.

Żyto cena tranz. 21.20 — 20.80
Pszenica cena tranz. 25.15
Pszenica cena orjent. 24.50 — 25.00
Mąka pszenna 38.00 — 41.00

Reszta notowań bez zmiany
Usposobienie spokojne.

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY I PRACE.

POTRZEBNY szewc podręczny. Sosnowiec, ul. Narutowicza Nr. 17. Miśkiewicz.

LOKALE.

ODNAJMĘ jeden lub dwa komfortowe pokoje na biuro lub prywatnie, centralne ogrzewanie, telefon 6-10. Gutowski, Teatralna 1.

DWA pokoje z kuchnią do wynajęcia Dąbrowa - Górnicza, Szkolna 26.

Kupno i sprzedaż.

DO sprzedania huśtawki i strzelnica. Sosnowiec, ul. Wysoka 20. Celniak.

Ceny zniżone

3 fotografje pocztówkowe artystycznie wykonane zł. 5.—, 6 fotografji i portret zł. 10.— w zakładzie Michała Stelmaszczyka, Sosnowiec - Pogoń, Orla 4, przystanek tramwajowy, ul. Żeromskiego.

SPRZEDAM szafę do ubrania okazyjnie i stół kuchenny. Narutowicza 9. m. 2.

PIASEK budowlany do sprzedania 1.50 fura i plac 35 prętów. Wiadomość: Sosnowiec, Szpitalna 13. Bijak.

ZAKŁAD fryzjerski do sprzedania, bardzo tanio. Będzin, Warpienna 10.

KIERATY ceglarskie 2, prawie nowe do sprzedania. Cegielnia pod Strzemieszycami, obok kopalni Stanisław.

Zgubione dokumenty.

LAZAR Leon zgubił książeczkę kasy chorych, wydaną przez Sosnowiec.

WOSZKOWSKI Stefan zgubił książkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Sosnowiec.

JAN Matyja zgubił paszport rosyjski i wyciąg z ksiąg ludności, wydany przez gminę Słupia.

MAŃKA Marja zgubiła legitymację rejestracyjną, wydaną przez P. U. P. P. w Sosnowcu.

KATARZYNA Fuksowa zgubiła dowód osobisty, wydany przez gminę w Strzemieszycach.

WOŹNIAK Stefan zgubił legitymację zasiłkową, wydaną przez gminę Strzemieszyce.

TRELA Józefa zgubiła legitymację zasiłkową, wydaną w Sosnowcu.

RÓŻNE.

UNIEWAŻNIAM weksel na 120 zł. płatny dn. 3. IV. b. r. wystawiony Edwardowi Markiewiczowi w Łośniu, Mieczysław Piechocki, Gołonóg.

ZA długi żony mojej Stefanji nie odpowiadam. Napoński Piotr. Grabocin.

2 SAMOCHODY ciężarowe nowe do wynajęcia. Wiadomość: telef. 10.25.

Przewrót w sztuce fotograficznej

6 zdjęć pocztówkowych artystycznie wykonanych

każde w innej pozie zł. 10 —

zakład fot. „Studjo“, Sosnowiec, 3-go Maja 23, vis a vis kościółka kolejowego.

ZAGINĄŁ gołąb czarny z białemi końcami skrzydeł i ogona uprasza się o zwrot za wynagrodzeniem. B. Paterek, Sosnowiec, Piłsudskiego 72.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk „Expres Zagłębia“ Sosnowiec, ul. Teatralna 1, tel. 4-94.